

Wpiąć się w globalne fale innowacji

26 VIII 2021



JAN MARIA SZOMBURG

Prezes Zarządu, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową

Co pewien czas świat przeszywają fale technologicznych innowacji. Kiedyś niosły ze sobą maszynę parową czy telegraf, dziś – internet albo smartfony. Niestety, polskie przedsiębiorstwa, uczelnie czy ośrodki naukowe rzadko kiedy uczestniczą w kreacji przełomowych rozwiązań. Co zrobić, by to zmienić i wpiąć się w globalne fale innowacji? W jaki sposób dokonać w tym kierunku zbiorowego wysiłku, nie przekreślając jednak znajdującego się w naszym polskim kodzie kulturowym indywidualizmu?

Niniejszy tekst jest częścią V numeru *Pomorskiego Thinklettera* pt. „[Drogi do innowacyjnych regionów i Polski](#)”, który zawiera ponad 20 różnorodnych opracowań poświęconych tematyce innowacji – zachęcamy do lektury! Numer w wygodnym formacie PDF można [pobrać](#) z naszej strony internetowej.

Zachęcamy do wysłuchania kolejnego odcinka podcastu *Głos Kongresu Obywatelskiego*: „[Gdzie są polskie elity?](#)”.

Dlaczego niektóre społeczeństwa się bogacą, a inne nie? Co buduje sukcesy gospodarcze poszczególnych krajów, regionów i miast? Wydaje się, że jest to przede wszystkim uczestnictwo w tworzeniu i wykorzystywaniu nowych – nieistniejących lub niedostrzeganych wcześniej – wartości. Dawniej: maszyna parowa czy telegraf, obecnie: internet czy smartfon – fale innowacji technologicznych co pewien czas (i to coraz częściej) przeszywają świat. Czy Polska w jakikolwiek sposób uczestniczy w ich kreacji? Czy jesteśmy architektami choćby ułamka tych zmian? Wreszcie – czy potrafimy sprawnie adaptować nowe technologie do istniejących już branż, czyniąc je znacznie bardziej produktywnymi?

“ **Sukcesy gospodarcze poszczególnych krajów, regionów i miast buduje przede wszystkim uczestnictwo**

w tworzeniu i wykorzystywaniu nowych – nieistniejących lub niedostrzeganych wcześniej – wartości.

Dziś znaczna część PKB Stanów Zjednoczonych i krajów dalekiej Azji powstaje w wyniku tworzenia i wykorzystywania nowych technologii. Europa – pod tym względem – jest daleko z tyłu. Dla całego świata sprzęt dostarczają Apple, Dell, Intel, Huawei, Samsung czy Xiaomi (Ericsson i Nokia nie odgrywają tu już istotnej roli), oprogramowanie udostępnia Google, Amazon, Alibaba oraz Microsoft. W rękach Europejczyków pozostał jeszcze przemysł samochodowy, który jednak – w dobie elektryfikacji napędów – również powoli traci swój prym względem firm z USA, Japonii, Korei Południowej i Chin. Była – ze strony Komisji Europejskiej – próba osiągnięcia przewagi w zakresie odnawialnych źródeł energii, ale (mimo znacznych subsydiów) wyścig ten został w dużej mierze przegrany na rzecz Państwa Środka. Pytanie czy podobny scenariusz nie powtórzy się z technologiami wodorowymi, na których obecnie koncentruje się zjednoczona Europa.

“ **W technologiach globalnie dominują przedsiębiorstwa amerykańskie i dalekowschodnie. Sprzęt dostarcza Apple, Dell, Intel, Huawei, Samsung czy Xiaomi, oprogramowanie udostępnia Google, Amazon, Alibaba oraz Microsoft. Na próżno szukać tu europejskich firm.**

Czy zatem polskie społeczeństwo i firmy mogą odgrywać jakąś rolę w nadawaniu tonu rozwojowego świata, a tym samym budować swoje bogactwo? Jest na to pewna szansa. Od przynajmniej dekady jesteśmy znaczącymi beneficjentami globalizacji i realokacji procesów wymagających wiedzy i kompetencji. Z początku były to prace proste (choć wciąż wymagające specjalistycznych umiejętności) – takie jak księgowanie faktur czy zwykła analityka danych. Dziś jednak, istotna część młodych, wykształconych osób, pracujących w dużych polskich metropoliach tworzy wartość w coraz bardziej zaawansowanych łańcuchach globalnych, w ten czy inny sposób przykładając się do budowy nowoczesnego świata. Jak na razie tylko niewielka część tej grupy uczestniczy w procesach radykalnie redefiniujących przyszłość, ale choćby już kilka tysięcy ludzi, zaangażowanych *stricte* w badania i rozwój (R&D) w Intelu w Gdańsku, to dobry prognostyk.

Oczywiście, bycie częścią wielkich międzynarodowych korporacji daje nam jedynie pewną namiastkę współtworzenia rzeczywistości jutra. Ważne by również nasze uniwersytety i rodzime firmy stały się ważnymi podmiotami uczestniczącymi w kreowaniu przełomowych rozwiązań. Zadaniem ośrodków akademickich powinno być nie tylko kształcenie dobrze wykwalifikowanych kadr, ale również uczestniczenie w zaawansowanych procesach naukowych. Chęć łączenia uczelni w ramach federacji nie może być motywowana jedynie zwiększeniem subwencji ze środków publicznych czy zaoszczędzeniem na kosztach administracyjnych. Ważniejsze jest tworzenie realnych przewag naukowych w dziedzinach, gdzie są na to największe szanse i mogą powstać dobre synergije. Polskie małe i średnie firmy muszą również – w większym stopniu – stać się elementem globalnych sieci innowacji, aby dostarczać wartość w ramach szerszych międzynarodowych procesów.

Jak tego dokonać? Co zrobić, by lepiej wpiąć się w globalne łańcuchy tworzące wysoką wartość? Trzeba dobrze zidentyfikować obszary technologiczne, które mają szanse odgrywać wiodącą rolę w świecie i stworzyć dla nich dogodne warunki rozwoju. Opłaca się zmapować najlepsze ośrodki naukowe, wielkie przedsiębiorstwa, jak również firmy mniejsze, w tym start-upy z wiodących dziedzin i budować z nimi relacje oraz zachęcać do inwestowania u nas w kraju.

Polska nie posiada własnych dużych korporacji, które dostarczałyby produkty i usługi globalnie. Natomiast naszą mocną stroną jest dobrze wykształcona kadra, a także wielość i różnorodność elastycznych oraz „dobrze zaprawionych w bojach” małych i średnich firm. Pierwsze zawdzięczamy naszym post-chłopskim korzeniom i silnemu parciu na edukację. Drugie jest efektem relatywnie późnego przekształcenia ustrojowego i włączenia się do międzynarodowej gospodarki rynkowej (gdy świat był już od dekad w procesie globalizacji) oraz charakteryzującego nas dość indywidualnego podejścia, mocno zakorzenionego w polskim kodzie kulturowym.

W takich uwarunkowaniach właściwą drogą jest postawienie na ekosystemy innowacji oparte raczej na sieciach niż na hierarchiczności, które powinniśmy wpiąć w globalne łańcuchy tworzenia wartości w tych dziedzinach, które zmieniają świat. Pozwoliłoby to zachować – „potrzebny nam jak tlen do życia” – indywidualizm, a jednocześnie dokonać zbiorowego wysiłku. Yuval Noah Harari w swojej książce „Od zwierząt do bogów” stwierdza, że zwycięstwo ludzi nad innymi formami życia i zdominowanie naszej planety to głównie zasługa wytworzenia się kultury i symboli, które pozwoliły na kierunkowanie wysiłku wielkich zbiorowości ludzkich. Myśląc o budowie konkurencyjności polskiej gospodarki, a tym samym bogactwa naszego społeczeństwa, warto wziąć tę refleksję pod uwagę.

“ **Właściwą drogą dla Polski jest postawienie na ekosystemy innowacji oparte raczej na sieciach niż na hierarchiczności,**

które powinniśmy wpiąć w globalne łańcuchy tworzenia wartości w tych dziedzinach, które zmieniają świat.

O autorze

Jan Maria Szomburg – od grudnia 2020 r. Prezes Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Z IBnGR związany od 2005 r., gdzie pełnił funkcję Wiceprezesa Zarządu (2011-2020), Dyrektora Centrum Strategii Energetycznych (2011-2016), a wcześniej pracownika naukowego w obszarze badawczym „Przedsiębiorstwa i Innowacje”. Absolwent Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego.